

Andrzej Rozenek: Mam pretensje do swoich liderów. Podjęli decyzję bez porozumienia z resztą klubu

https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/porozumienie-lewicy-z-pis-andrzej-rozenek-mam-pretensje-do-swoich-liderow/frd9sv2?utm_source=l.facebook.com_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2&fbclid=IwAR0WbxayfZUTLLACenKEsJ_t8jG6gI-eeXzVEEeNMiwGaiI3x5TSag5aDIQ

dzisiaj tj. 30.04.2021 r. – godz. 13:23

Ten tekst przeczytasz w 2 minuty



– Jestem przeciwny siadaniu do stołu z pisowcami. Szczególnie w siadaniu do stołu w takiej formule, tajnych negocjacji wyłącznie między PiS a Lewicą – powiedział Andrzej Rozenek w programie "Onet Opinie". Poseł Lewicy w rozmowie z Andrzejem Stankiewiczem przyznał, że ma pretensje o to, iż decyzję o rozmowach z premierem Mateuszem Morawieckim liderzy klubu podjęli bez porozumienia z resztą jego członków.

- – Decyzję podjęli liderzy bez porozumienia z resztą klubu i mam o to pretensje. Nie powinno tak być – ocenił Rozenek, odpowiadając na pytanie o porozumienie Lewicy z rządem w sprawie Funduszu Odbudowy i Krajowego Planu Odbudowy
- – Czymś innym jest poparcie dla Funduszu Odbudowy, a czymś innym siadanie do stołu negocjacyjnego po kryjomu, bez reszty opozycji, z ludźmi, którzy doprowadzili do ogromnego nieszczęścia Polski – stwierdził poseł w "Onet Opinie"
- – Lewica jest w tej sprawie mocno podzielna. Ja akurat nie wyobrażam sobie, żebyśmy zaprzestali współpracy ze Strajkiem Kobiet – stwierdził poseł, komentując krytyczne stanowisko Strajku Kobiet wobec postawy polityków Lewicy

Porozumienie Lewicy z PiS. "Jestem przeciwny siadaniu do stołu z pisowcami"

We wtorek odbyło się w Sejmie spotkanie przedstawicieli Lewicy z premierem Mateuszem Morawieckim w sprawie Funduszu Odbudowy i Krajowego Planu Odbudowy. **W spotkaniu uczestniczyli też przedstawiciele klubu PiS. Obie strony porozumiały się w sprawie poparcia dla KPO.** Jak mówił europoseł Robert Biedroń, rząd zgodził się na wszystkie warunki Lewicy zaproponowane do KPO.

– Jestem przeciwny siadaniu do stołu z pisowcami. Szczególnie w siadaniu do stołu w takiej formule, jakiś tajnych negocjacji wyłącznie między PiS a Lewicą. Uważam, że PiS powinno być objęte kordonem sanitarnym jako partia, która niszczy polską demokrację – komentował sprawę w programie Onetu Rozenek.

– Rozumiem, że Fundusz Odbudowy jest potrzebny, ale niekoniecznie trzeba było siadać z PiS do rozmów. Nie siada się do stołu z ludźmi, którzy spowodowali tyle nieszczęścia w Polsce, którzy przed chwilą napuścili na kobiety policję. Nie powinno się siadać do stołu z ludźmi, którzy doprowadzili

do ogromnego nieszczęścia środowiska mundurowych [ustawa dezubekizacyjna – red.] - mówił gość Andrzeja Stankiewicza.



– Mam pretensje do swoich liderów i wyraziłem je wczoraj na klubie. Mam pretensje też o to, że decyzja o rozmowach z PiS nie uzyskała aprobaty żadnego gremium statutowego ani regulaminowego – zdradził. – Decyzję podjęli liderzy bez porozumienia z resztą klubu. Nie powinno tak być – ocenił.

– Czymś innym jest poparcie dla Funduszu Odbudowy, a czymś innym siadanie do stołu negocjacyjnego po kryjomu, bez reszty opozycji, z ludźmi, którzy doprowadzili do ogromnego nieszczęścia Polski – stwierdził Rozenek.

– Błędy podjęła cała opozycja. Nieszczęście zaczęło się od pomysłu Borysa Budki, który uznał, że przy okazji głosowania za Funduszem Odbudowy jest w stanie obalić rząd PiS. To był pomysł nieracjonalny i nieoparty na faktach – dodał gość "Onet Opinie".

Krytyka ze strony Strajku Kobiet. "Lewica jest w tej sprawie mocno podzielna"

Krytycznie do porozumienia Lewicy z rządem odnieśli się m.in. posłowie KO. **W ostrych słowach do sprawy odniósł się także Strajk Kobiet, stawiając jednocześnie ultimatum Lewicy, informując, że jeśli w ciągu doby Lewica**

"nie ogarnie się", to SK zaczynie ogólnopolską akcję wybijania głupoty z głowy tej formacji.

– Lewica jest w tej sprawie mocno podzielna. Ja akurat nie wyobrażam sobie, żebyśmy zaprzestali współpracy ze Strajkiem Kobiet – powiedział Rozenek.

– Zawsze będziemy popierać Strajk Kobiet jako Lewica. Jeżeli komuś się wydaje, że Strajk Kobiet jest nieistotny albo, że można go upolitycznić, to bliżej mu do PiS niż do Lewicy – stwierdził.